

# Meglicka, Maria

---

## Terenowa prasa Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w pierwszym okresie jej działalności (XII 1918-VII 1919)

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 6/1, 63-78

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA MEGLICKA

TERENOWA PRASA KOMUNISTYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
POLSKI W PIERWSZYM OKRESIE JEJ DZIAŁALNOŚCI  
(XII 1918—VII 1919)

Działalność prasowa Komunistycznej Partii Robotniczej Polski była od samego początku istnienia KPRP konkretnie zorganizowana. W dokumentach o znaczeniu programowym opracowanych przez centralne instancje oraz w ważniejszych enuncjacjach partyjnych sprawy organizacyjne prasy zajmują niewiele miejsca, chociaż w codziennej praktyce przykładano do nich dużą wagę. Uchwały zjazdów, konferencji, posiedzeń plenarnych obejmują zarówno zakres prac redakcji prasy partyjnej, jak też jej aspekty techniczno-wydawnicze.

Na tle całej prasy polskiej dwudziestolecia międzywojennego pisma komunistyczne występują jako zupełnie odrębne zjawisko, którego znaczenie daleko wybiega poza kryteria ilościowe, choć liczba ponad 500 tytułów (włącznie z jednodniówkami, biuletynami i pismami inspirowanymi) wydawanych przez nielegalną partię w ciągu 19 lat świadczy o jej aktywności i sprężystości organizacyjnej<sup>1</sup>.

Znaczenie prasy KPRP określał jednak przede wszystkim program partii. Prasa ta wniosła do historii czasopiśmiennictwa polskiego wiele cennych elementów, a rola, jaką odegrała w kształtowaniu opinii publicznej i postawy politycznej określonych kręgów społeczeństwa, była szczególnie ważna.

Artykuł niniejszy stanowi fragment pracy dotyczącej dziejów prasy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w pierwszym pięcioleciu jej istnienia, tj. w latach 1918—1923.

Podstawę źródłową dla tematu stanowią przede wszystkim zbiory

---

<sup>1</sup> Opracowany przez Marię Krych *Katalog polskiej prasy rewolucyjnej 1918—1939*, oparty o zbiory Biblioteki Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, zawiera 774 tytuły pism, w tym 502 tytuły prasy KPRP i KPP. Na pozycje wydawane legalnie przypada 236 tytułów, nielegalnych tytułów zarejestrowano 266.

prasy i archiwalia, a następnie pamiętniki, wspomnienia, relacje i opracowania. Z materiałów proveniencji partyjnej największe znaczenie posiadają zespoły przechowywane w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, w tym głównie zespół Komunistycznej Partii Polski. Z innych zespołów proveniencji partyjnej wiele wartościowych informacji przynoszą zespoły: Rad Delegatów Robotniczych, Komunistycznej Frakcji Poselskiej, KZMP, TKRP, zespoły i depozyty wybitnych działaczy partii, jak np. Adolfa Warskiego. Interesujące materiały uzupełniające wnosi zespół akt Teodora Duracza, zawierający akta bądź odpisy akt licznych rozpraw sądowych przeciwko prasie KPRP. Z akt proveniencji państwowej szczególnie przydatne do tematu okazały się zespoły: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół I. J. Paderewskiego, protokoły posiedzeń Rady Ministrów z Archiwum Akt Nowych; zespoły: Warszawskiego Biura Informacyjnego, Komisariatu Rządu dla m. st. Warszawy oraz akta niektórych sądów okręgowych, akta urzędów wojewódzkich i komend Policji Państwowej przechowywane w Archiwum Zakładu Historii Partii.

Drugą poważną grupę źródeł stanowiły materiały ankietowe, życiorysy, relacje, wspomnienia i pamiętniki, głównie — choć nie wyłącznie — byłych działaczy KPRP. Materiały te, wymagające z uwagi na ich subiektywny charakter szczególnej ostrożności, były w wielu wypadkach niezastąpionym źródłem, pozwalały na poznanie form pracy nielegalnej, a także ludzi, którzy ją prowadzili, i klimatu, w którym się odbywała.

Wreszcie trzecim najistotniejszym źródłem była sama prasa, i to zarówno KPRP, jak i innych partii czy stronnictw, obok niej — periodyczne druki urzędowe<sup>2</sup>.

W pierwszym półroczu 1919 r. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, działając w okresie tzw. względnej legalności, wydawała szereg własnych pism jawnych. Obok centralnych ukazywały się pisma lokalne — organy Komitetów Okręgowych. Represje administracyjne, likwidacja legalnych form wydawniczych w połowie 1919 r. postawiły przed partią problem zorganizowania własnych, zakonspirowanych ośrodków druku w Warszawie i na prowincji. Od 1 października 1919 r. KPRP wydawała w Warszawie swój centralny organ, nielegalny „Czerwony Sztandar”.

Rząd I. Paderewskiego od pierwszych dni swego istnienia rozpoczął zorganizowaną kampanię antykomunistyczną. Mając poparcie prawicowej

<sup>2</sup> Podane źródła dotyczą pełnego tematu, tj. *Prasa KPRP w latach 1918—1923*, którego niniejszy artykuł jest fragmentem. Por. też artykuł o centralnym organie KPRP z tego okresu w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 1, s. 284—300.

większości sejmu, skierował przepisy stanu wyjątkowego do walki z prasą rewolucyjną. Akcja przeciw komunistom rozpoczęła się od lansowania przez burżuazyjną prasę wiadomości o przygotowywaniu przez komunistów powstania zbrojnego, dementowanych zresztą natychmiast przez KPRP.

15 marca minister spraw wewnętrznych, S. Wojciechowski, wydał rozporządzenie polecające wykonać dla Wydziału Prasowego MSW wykazy wszystkich istniejących czasopism, zakładów drukarskich, składów. Nagonka antykomunistyczna objęła także i forum sejmowe. 21 marca podczas posiedzenia sejmu został skierowany do komisji administracyjnej wniosek nagły posłów Związków Sejmowych Ludowo-Narodowego i Polskiego Zjednoczenia Ludowego w sprawie zwalczania agitacji bolszewickiej w Polsce. Wniosek ów wzywał rząd, a w szczególności ministrów spraw wewnętrznych i wojny „[...] do przedsięwzięcia niezwłocznie najenergiczniejszych kroków w celu wykrycia i obezwładnienia ośrodków agitacji bolszewickiej w Polsce; do uniemożliwienia drukowania i rozpowszechniania zbrodniczej literatury agitacyjnej komunistyczno-bolszewickiej wzywającej do rozruchów, do obalenia obecnego rządu i organów samorządu miejscowego oraz do zamachu na suwerenny Sejm Ustawodawczy, a to przez zaprowadzenie tzw. dyktatury proletariatu [...]”<sup>3</sup>

1 kwietnia 1919 r. uchwałą Rady Ministrów stan wyjątkowy rozciągnięty został na obszar całego b. Królestwa Kongresowego, przy czym potrzebę tego posunięcia uzasadniał minister S. Wojciechowski wzmożoną agitacją komunistyczną na prowincji<sup>4</sup>. Uchwała ta sankcjonowała równocześnie bezprawne wprowadzenie stanu wyjątkowego przez miejscowe władze administracyjne w Zagłębiu Dąbrowskim.

Za zaistniały stan rzeczy rząd obarczał odpowiedzialnością KPRP. Na łamach poczytnego „Kuriera Warszawskiego” przedrukowany został komunikat Wydziału Prasowego MSW, informujący opinię publiczną, że wynik działalności komunistów skłonił rząd do wprowadzenia stanu wyjątkowego, ponieważ komuniści dążą do wprowadzenia takiego „wzburzenia” jak na Węgrzech<sup>5</sup>.

Na posiedzeniu sejmu w dniu 4 kwietnia minister Wojciechowski podał do wiadomości posłów treść wydanego przezeń rozporządzenia o zawieszeniu gazet komunistycznych w Zagłębiu i Lublinie.

<sup>3</sup> Sejm Ustawodawczy RP. Sprawozdania stenograficzne 17. posiedzenia z 21 III 1919.

<sup>4</sup> Protokoły Rady Ministrów. Protokół 50. posiedzenia Rady Ministrów z 1 IV 1919, t. 6, k. 2.

<sup>5</sup> Kronika polityczna, „Kurier Warszawski”, nr 94, z 4 IV 1919.

Nie od razu zawieszono wszystkie pisma. Natomiast od samego niemal początku niepodległości wszelkie wydawnictwa komunistyczne znajdowały się pod systematyczną obserwacją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i defensywy, dysponujących zresztą dobrymi informacjami i niejednokrotnie dość trafną ich oceną.

„Prasowa akcja bolszewicka — czytamy w jednym z dokumentów MSW, nadesłanych do prezydenta Paderewskiego — prowadzona jest bardzo umiejętnie, dostosowana jest zarówno do wymagań i programu robotniczego, jak i rolnego. Prasa burżuazyjna do tych celów z zasadniczych względów nie nadaje się [...] Dlatego też wyłania się konieczność założenia specjalnego biura propagandy, którego zadaniem byłoby: 1) wydawanie periodycznych pism o charakterze wyłącznie antybolszewickim, przeznaczonych zarówno dla wsi, jak i dla miasta; 2) wydawanie pism sporadycznych w formie pism ulotnych, broszur, odezw o tym samym charakterze”<sup>6</sup>.

W tych warunkach dalsze legalne istnienie prasy komunistycznej stawało się coraz trudniejsze. A jednak, nawet w tej już bardzo zaostrej sytuacji, udało się zrealizować uchwałę I Rady Partyjnej KPRP i utrzymać przy życiu pisma centralne oraz lokalne bądź je zakładać. Gdy w połowie marca zlikwidowany został „Komunista”, wychodziła jeszcze lubelska „Prawda Komunistyczna”; do lipca 1919 r. ukazywała się łódzka „Komuna”, a od 15 maja do 24 czerwca co trzy dni wydawane były „Nowiny Krajowe i Zagraniczne”, redagowane przez Centralną Redakcję KPRP. Pismem dla młodzieży był legalny „Towarzysz”<sup>7</sup>, dla żołnierzy przeznaczony był nielegalny „Żołnierz-Robotnik”. W ruchu zawodowym partia uruchomiła pismo dla kolejarzy pt. „Kolejarz-Komunista” oraz dla budowlanych pt. „Robotnik Budowlany”. Raport Biura Wywiadowczego z dnia 10 marca 1919 r. donosił: „Ukazało się nowe pismo komunistów »Prawda Komunistyczna«, która dąży nie tylko do polepszenia bytu, ale chce panować nad światem”. Raport dzienny Warszawskiego Biura Korespondencyjnego z dnia 20 marca w stałym dziale „Przegląd prasy komunistycznej” m. in. stwierdzał: „[...] komuniści w b. Królestwie wydają wiele pism periodycznych jawnych, przeważnie tygodników. Do tych ostatnich należy »Robotnik Miejski« wydawany w Warszawie jako organ RDR miejskich. W Lublinie wydają »Prawdę Komunistyczną«. Redaktorem jej jest St. Torczyk. Pismo to jest jawne. Na czele numeru 2 zamieszczony jest artykuł *Czego chcą komuniści* [...]” I dalej: „[...] Najbardziej interesującym wydawnictwem jest komunis-

<sup>6</sup> AAN, zesp. 100/II I. J. Paderewskiego, teka 511, „W sprawie walki z bolszewizmem” (dokument bez podpisu i bez daty).

<sup>7</sup> Nie należy utożsamiać z nielegalnym organem KZMP, wydawanym pod tym samym tytułem w l. 1922—1936.

tyczny »Żołnierz-Robotnik« przeznaczony do agitacji w wojsku. Pismo to jest oczywiście nielegalne". Raport omawiał pokrótce treść artykułów i reasumował: „O ile można sądzić, »Żołnierz-Robotnik« był drukowany w Zagłębiu. Został skonfiskowany. W każdym razie rozszedł się mniej więcej w 10 000 egzemplarzy”<sup>8</sup>.

Wszystkie lokalne pisma komunistyczne w okresie tzw. względnej legalności, a więc „Komunista”, „Prawda Komunistyczna” i „Komuna”, redagowane i wydawane były w podobny sposób, według jakby tego samego schematu. Z zasady niemal artykuły „Od Redakcji” były identycznej treści, co wskazywałoby na pochodzenie ich z centrali. Wszystkie one mniej lub więcej powielały swój pierwowzór — „Sztandar Socjalizmu”, posiadały podobne działy, zbliżoną oprawę graficzną. Generalnie kierowane przez Centralną Redakcję KPRP, każde z pism lokalnych powiązane było treścią z terenem, który reprezentowało.

Z pism lokalnych wydawanych przez KPRP, poza prasą Rad Delegatów Robotniczych, pierwszy był organ Komitetu Zagłębia Dąbrowskiego „Komunista”.

#### „KOMUNISTA”

Pierwsze posiedzenie Okręgowego Komitetu KPRP, złożonego z byłych organizacji dzielnicowych SDKPiL i PPS-Lewicy, odbyło się 25 grudnia 1918 r. w Dąbrowie Górniczej. Nowy komitet wybrał czteroosobową egzekutywę, a obok szeregu roboczych komisji wybrano także „jeneralnego kolportera”<sup>9</sup>.

W ciągu kilku dni po zjednoczeniu obu partii powstało wspólne, nowe pismo. 1 stycznia 1919 r. robotnicy Zagłębia otrzymali pierwszy numer „Komunisty”. Zagłębie pulsowało życiem politycznym. Gazeta partyjna stała się tu najlepszym, najbardziej żywym łącznikiem partii z jej członkami. KPRP i Rada Delegatów Zagłębia Dąbrowskiego organizowały niemal codziennie wiece lub zebrania. „Komunista” donosił o nich w stałej rubryce „Wiece i zebrania”. Życie partyjne znajdowało swoje odbicie w rubryce „Wiadomości partyjne”, gdzie omawiano przebieg zebrań, podawano komunikaty i informacje, krytykowano kierownictwo tych organizacji partyjnych, które nie mogły sprostać swoim zadaniom. „Komunista” był równocześnie organem zagłębiowskiej Rady Delegatów

<sup>8</sup> AZHP, zesp. 103, Warszawskie Biuro Korespondencyjne, Raport dzienny z 20 III 1919.

<sup>9</sup> Wiadomości partyjne, „Komunista”, nr 1, z 1 I 1919. Równocześnie na zebraniach poszczególnych komitetów przydzielano funkcję „kolportera” odpowiedzialnego za rozpowszechnianie prasy. Kopalnie „Paryż” i „Koszelew” wybrały „kolportera” i „podkolportera”, wybory odbyły się także w kopalniach „Mortimer” i „Staszic”.

Robotniczych. Dotychczasowy jej organ „Wiadomości RDR Okręgu Sosnowieckiego”, redagowany przez J. Rotstadta — „Krasnego”, zamknięty został w końcu grudnia 1918 r.; funkcje jego przejął więc „Komunista”.

Około 75% zawartości pisma dotyczyło spraw miejscowych. Każde większe zebranie, odczyt, wydarzenie znajdowały na łamach pisma szybką ocenę lub po prostu były odnotowane. Pismo oddawało atmosferę i klimat owych gorących dni.

Miejsce i warunki działania Rady Delegatów Robotników Zagłębia, charakter reprezentowanej w niej klasy robotniczej sprawiły, że była ona oddziaływającym na cały kraj ośrodkiem idei i praktyki rewolucyjnej. Ta rewolucyjna praktyka — utworzenie Czerwonej Gwardii, masowe demonstracje i strajki, zarząd lub kontrola nad niektórymi zakładami pracy miały poważny wpływ na proletariat Polski południowej.

Pierwsze słowa artykułu wstępnego numeru 1 „Komunisty” przepojone były patosem i duchem internacjonalizmu: „W »Komuniście« głosić będziemy dumne hasła rewolucyjnego socjalizmu. »Komunista« będzie doboszem, co na bój zwołuje. »Komunista« będzie chorążym, co w bój prowadzi [...] Nie ma dla nas wrogów — Rosjan, Niemców, Czechów, Żydów lub Rusinów — są tylko proletariusze i bracia. Nie wojny z nimi chcemy, lecz zgody braterskiej i sojuszu proletariackiego przeciwko tym, co wojny wywołują i w pożodze wsi, w huraganie działań, w rzekach krwi topić chcą ruch robotniczy”<sup>10</sup>.

W numerze drugim Redakcja zwracała się do robotników z apelem o współpracę, informując ich równocześnie o zadaniach pisma: „Założyliśmy nasze pismo, by skupiać i organizować robotników, aby wyjaśniać nasz program i naszą taktykę, aby informować o rozwoju ruchu rewolucyjnego, który coraz szybciej ogarnia cały świat cywilizowany. To jest robota nie lada, szczególnie tutaj, w Zagłębiu, gdzie pismo szczerze robotnicze po raz pierwszy i powoli musi sobie drogę torować. Nie jest rzeczą łatwą zorganizować redakcję pisma, trafić na odpowiedni ton zrozumiały dla robotników, nie jest rzeczą łatwą wytworzyć pomiędzy pisem i robotnikami taką bliskość, aby w piśmie mogło się odbić każde drgnięcie serca proletariatu, każdy odruch myśli. A jednak do tego dojść chcemy i powinniśmy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tej roboty powinna dokonać redakcja »Komunisty«, ale w podobnym twierdzeniu jest tylko pół prawdy, bo wartość pisma zależy od współpracy i pomocy towarzyszy czytelników. Ta współpraca powinna polegać nie tylko na przesyłaniu korespondencji, sprawozdań i informacji, które są obowiązkiem każdego towarzysza, lecz również na krytyce, wskazywa-

---

<sup>10</sup> „Komunista”, nr 1, z 1 I 1919.

niu braków [...] Drukując podobne listy, mogłaby się może wyłonić ciekawa i pożyteczna polemika. Do współpracy i krytyki zapraszamy najszerszy ogół [...]”<sup>11</sup>

Więź czytelników z pismem była istotnie ścisła i bliska. Na łamach „Komunisty” drukowane były liczne korespondencje i oświadczenia. Rozwijająca się praca wśród kobiet miała tu swoje odzwierciedlenie w postaci rubryki „Ruch kobiecy”. Na szpaltach „Komunisty” pojawiały się liczne adresy od organizacji całego kraju, witające organ rewolucyjnego proletariatu Zagłębia.

Równocześnie na ręce Redakcji napływały stałe składki na fundusz „Komunisty”. Zadziwiają ofiarność czytelników, którzy sami żyjąc w trudnych bardzo warunkach materialnych, potrafili ze swych skromnych zarobków oddzielić pewną część na prasowy fundusz partyjny.

W rubryce „Wiadomości partyjne” wiele uwagi poświęcano organizacji klubów robotniczych.

Zgodnie z zasadą jedności działania prasa partyjna reprezentowała stanowisko wobec najżywotniejszych zagadnień życia partyjnego, przyjęte przez kierownictwo, stąd występujące różnice na łamach poszczególnych pism dotyczyły raczej spraw drugorzędnych, czasami ocen pewnych wydarzeń. Zjawiska tego typu miały miejsce i w „Komuniście”. I tak np. w „Przełomie”, centralnym organie KPRP, ukazał się artykuł A. Warskiego poświęcony amnestii, w którym została ona poddana ostrej krytyce, natomiast autor artykułu *Dzień protestu i walki* w „Komuniście” traktował amnestię jako ustępstwo rządu pod naporem mas i oceniał jako „zwycięstwo proletariatu”<sup>12</sup>.

Wyraźnie akcentowana była w „Komuniście” solidarność proletariatu po obydwu stronach granicy. Komuniści polscy dążyli do połączenia wysiłków rewolucyjnych robotników śląskich polskich i niemieckich.

W marcu 1919 r. staraniem redakcji zorganizowana została przy piśmie „Biblioteka »Komunisty«”. Pierwszą jej wydaną pozycją były *Pieśni proletariatu*. 5 marca w numerze 18 „Komunisty” została opublikowana nota ministra spraw zagranicznych Rosji Cziczierina w sprawie zawarcia pokoju, ta sama, której opublikowanie na łamach „Przełomu” stało się bezpośrednim powodem zamknięcia pisma.

Sytuacja w Zagłębiu zaostrzała się w ciągu dni marcowych niemal z godziny na godzinę. 12 marca 1919 r. komendant wojskowy okręgu będzińskiego ogłosił stan wyjątkowy dla Zagłębia, zakazując organizowania zebrań, wieców i pochodów pod groźbą użycia wojska. 12 i 13 marca wybuchły masowe strajki.

<sup>11</sup> „Komunista”, nr 2, z 5 I 1919.

<sup>12</sup> *Dzień protestu i walki*, „Komunista”, nr 12, z 12 II 1919.



W związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego dni istnienia pisma były policzone. Ostatni, 22 numer ukazał się z datą 23 marca 1919 r.

Zespół redakcyjny „Komunisty” stanowili doświadczeni działacze partyjni: Józef Rotstadt — „Krasny”, Henryk Bitner — „Bicz”, Witold Tomorowicz — „Turkowski”<sup>13</sup>. Współpracował z pismem Leon Weinberg<sup>14</sup>. Pracą redakcji kierował i decydował prawdopodobnie o profilu pisma J. Rotstadt — „Krasny”. Obok zdolności organizacyjnych posiadał J. Rotstadt świetne pióro. Przed „Komunistą” redagował „Wiadomości RDR Okręgu Sosnowieckiego”, w latach 1920—1921 współredagował „Czerwony Sztandar”, organ KC Górnego Śląska, i „Oberschlesische Rote Fahne”, a następnie „Świt” w Wiedniu, w 1920 r. był współzałożycielem i współredaktorem organu Międzynarodówki Komunistycznej dla krajów Europy południowo-wschodniej „Kommunismus” w Wiedniu, a także redaktorem tzw. „Korespondencji Polskiej”, wydawanej dla prasy komunistycznej w językach niemieckim i francuskim. W latach dwudziestych przebywał w ZSRR, pisywał dla prasy polskiej tam wydawanej oraz dla prasy radzieckiej.

Funkcje redaktora nominalnego, tzw. „sitzredaktora” „Komunisty”, pełnił Stanisław Dulewski, górnik, członek SDKPiL od 1904 r.<sup>15</sup> Firmując pismo wobec władz, faktycznie był tzw. technikiem dzielnicy. H. Bitner — wybitny działacz Rad Delegatów Robotniczych, pisał o swojej

<sup>13</sup> Józef Rotstadt — „Krasny” (ur. 25 XI 1877 r. w Warszawie, zm. 5 II 1932 r. w Moskwie), działacz SDKPiL; w latach 1906—1914 na zesłaniu; członek ZG SDKPiL, więzień Havelberga i Modlina, współorganizator RDR. W grudniu 1918 r. delegowany do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie był przedstawicielem ZG SDKPiL w RDR; członek OK KPRP. Od V 1919 r. przedstawiciel KPRP w Węgierskiej Republice Rad w Budapeszcie. Od 1922 r. w ZSRR. Jeden z organizatorów Polskiego Archiwum Komunistycznego w Moskwie. Życiorys „Krasnego”, opracowany na podstawie autobiografii wraz z bibliografią prac, opublikowany został w „Z pola walki”, 1958, nr 1. Henryk Bitner — „Bicz” (ur. 20 XII 1887 r. w Łodzi, zm. w 1937 r.), wybitny działacz PPS-Lewicy i KPP, długoletni funkcjonariusz partyjny, organizator Rad Delegatów Robotniczych, poseł na sejm, historyk ruchu robotniczego (autobiografia opublikowana w „Z pola walki”, 1958, nr 1). Witold Tomorowicz — „Turkowski” (ur. 1893, zm. 1937). Członek SDKPiL od 1914 r. Współorganizator RDR w Lublinie. Spędził wiele lat w więzieniach. Znany wykładowca historii ruchu robotniczego i marksizmu w tzw. „uniwersytetach więziennych”. Od 1927 r. członek KC KPP. Od 1933 r. w ZSRR. M. in. redaktor wydawanego w Moskwie organu Polskiej Komisji Historycznej „Z pola walki”.

<sup>14</sup> Leon Weinberg, wówczas student Politechniki Warszawskiej. W 1919 r. przebywał w Zagłębiu. Artykuły swoje w „Komuniście” podpisywał pseudonimem „Wir”, „Górski”.

<sup>15</sup> Stanisław Dulewski (ur. 28 X 1865 r. w Bukowie, gm. Łęka, pow. Piotrków Trybunalski, zm. 22 I 1955 r. w Dąbrowie), górnik, członek SDKPiL od 1904 r., w latach 1918—1938 członek KPP. Od 1942 r. w PPR.

pracy w tym okresie w autobiografii: „[...] W organizacyjnym zjeździe KPP uczestniczyłem jako delegat organizacji PPS-Lewicy Zagłębia Dąbrowskiego. W lutym 1919 r. brałem udział jako przedstawiciel komunistycznej organizacji Zagłębia Dąbrowskiego w posiedzeniu Rady Partyjnej, która w tym czasie spełniała rolę konferencji partyjnej. W Zagłębiu Dąbrowskim kierowałem organizacją partyjną i Radą Delegatów Robotniczych, w której do maja 1919 r. istniała większość komunistyczna. W tym czasie wchodziłem w skład redakcji okręgowej gazety partyjnej »Komunista« (skład redakcji: Krasny, Turkowski i ja)”<sup>16</sup>.

Kurierem pomiędzy Okręgowym Komitetem partii, w tym i redakcji, a Komitetem Centralnym KPRP była Marta Pałubička (z domu Schoppe). Dowoziła ona z Warszawy materiały z Centralnej Redakcji, przewoziła także pieniądze. Lokal redakcji mieścił się w budynku Rady Delegatów Robotniczych w Dąbrowie Górniczej. Nakład czasopisma wynosił 6000 — 6500 egzemplarzy. W samym Zagłębiu kolportowano ok. 5000, w Łodzi ok. 400 egz. Dla porównania warto podać, że w tym samym okresie, tj. w marcu 1919 r., jednorazowy nakład wydania porannego „Robotnika”, organu PPS, wynosił 7000 egzemplarzy, z czego według danych Biura Wywiadowczego MSW 2300 egzemplarzy było opłacane przez abonentów, reszta zaś rozsyłana i kolportowana była bezpłatnie<sup>17</sup>. Kolportaż „Komunisty” obejmował ponadto Warszawę, Włocławek, Płock, Lublin. Choć formalnie pismo było legalne, to jego kolportaż, według relacji Franciszka Biedrzyckiego, działacza rewolucyjnego i aktywisty KPRP tamtych lat, był w dużej mierze nielegalny. „Komunista” drukowany był w drukarni „St. Święcki” w Dąbrowie Górniczej, której właścicielem był Leon Nowak. Przy drukowaniu pisma pracowali zecerzy: Stanisław Baldys, Maurycy Borstein, Maksymilian Chmurkowski, Bronisław Siewniak i Józef Wawrzyńczak; maszyniści: Władysław Siewniak, Mieczysław Siewniak, Edmund Wróblewski; introligatorzy: Władysław Sokołowski, Bronisława Sperczyńska, Stanisława Działach<sup>18</sup>. Większość z nich dziś już nie żyje. Z posiadanych relacji wynika, że członkowie redakcji posiadali bezpośredni kontakt z pracownikami drukarni.

„Komunista” ukazywał się w formacie 42,5×25,5 cm, w objętości 4 stron. Tytuł przemawiał w sugestywny sposób blokiem dużych, czarnych liter, bijących w oczy wielkością i grubością konturów. Pod nim włamane było hasło „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się”, a jeszcze niżej, z prawej strony, widniał w dwuwierszu fragment *Mię-*

<sup>16</sup> *Autobiografia*, „Z pola walki”, 1958, nr 1.

<sup>17</sup> AAN, zesp. MSW. Raport Biura Wywiadowczego, 103, z 6 III 1919, teka 3915.

<sup>18</sup> AZHP, Wspomnienia Józefa Wawrzyńczaka, teka osobowa 8387.

*dzynarodówki*: „Bój to będzie ostatni...” Pismo, według relacji Franciszka Biedrzyckiego, cieszyło się dużą poczytnością i popularnością, zwłaszcza na terenie Zagłębia, Żyrardowa i Częstochowy.

#### „PRAWDA KOMUNISTYCZNA”

Organem Okręgowego Komitetu KPRP w Lublinie było pismo „Prawda Komunistyczna”. Biorąc pod uwagę warunki stanu wyjątkowego, Redakcja już w pierwszym numerze w artykule wstępnym przewidywała raczej nikłe możliwości dłuższego istnienia pisma: „[...] W dobie, gdy cała burżuazja i na jej usługach pozostający rząd stara się zgnieść placówki świadomości robotniczej, pismo komunistyczne nie może liczyć na trwałą podstawę istnienia. Przeciwnie — lada podmuch może je znieść z życia”<sup>19</sup>.

Podobnie jak i „Komunista” — „Prawda Komunistyczna” była jednocześnie trybuną i rzecznikiem interesów miejscowej Rady Delegatów Robotniczych; informowała o pracach lubelskiej RDR, publikowała jej ogłoszenia i komunikaty, była narzędziem walki o realizację jej haseł. „Prawda” stała się równocześnie miejscem stałej dyskusji i polemiki z organem PPS — „Robotnikiem”, na temat roli Rad. Krytykując postępowanie PPS, jak też jej członków pracujących w Radach, wskazywała „Prawda” jednocześnie na duże możliwości współpracy międzypartyjnej, zarysowując się szczególnie na tym odcinku.

„Prawda Komunistyczna” podawała do wiadomości publicznej te fakty i informacje z życia kraju i ruchu rewolucyjnego w Europie i Polsce, o których prasa burżuazyjna milczała bądź podawała je w bardzo okrojonej lub wręcz zdeformowanej celowo wersji. Wymienię tu przykładowo: informacje o Węgierskiej Republice Rad, wiadomości o polityce zagranicznej Rosji radzieckiej (tu m. in. cytowana już nota ministra Cziczerina, którą za „Przełomem” i „Komunistą” przedrukowała także i „Prawda”), wiadomości o międzynarodowym ruchu robotniczym, działalności Rad Delegatów Robotniczych i Folwarcznych, o których przeciętny Polak w owym okresie nie zawsze posiadał jakiegokolwiek informacje. Pismo udostępniało swoje łamy korespondencji i listom czytelników, których na pewno nie zamieściłoby żadne inne pismo legalne.

Do poważnych swoich zadań redakcja pisma zaliczała walkę ideologiczną i polityczną z burżuazyjną prasą lubelską i krajową. Polemizowała namiętnie z endeckim „Głosem Lubelskim”, z „Głosem Radomskim”, „Kurierem Warszawskim” i innymi.

<sup>19</sup> „Prawda Komunistyczna”, nr 1, z 2 III 1919.

Niewątpliwie w zaciętrzewieniu politycznym nadużywano pewnych demagogicznych chwytów, nie zmienia to jednak faktu, że prasa komunistyczna była rewolucyjną trybuną i orężem walki klasowej.

KPRP w tym okresie domagała się bezzwłocznego uwolnienia więźniów politycznych, żołnierzy aresztowanych za przekonania polityczne, zniesienia żandarmerii, wycofania wojska z kopalń, fabryk i folwarków, zniesienia stanu wyjątkowego, całkowitej wolności prasy robotniczej i organizacji robotniczych, zebrań, wieców, manifestacji, strajków oraz natychmiastowego przerwania działań wojennych przeciwko Radzieckiej Rosji, Litwie i Białorusi. Żądania te wysuwane były przez całą prasę komunistyczną, a więc także przez „Prawdę Komunistyczną”.

Szczególnie ciekawy był w „Prawdzie” dział korespondencji. Było ich znacznie więcej niż w „Sztandarze Socjalizmu” i „Komuniście”, a wpływało m. in. z większej uwagi redakcji poświęcanej sprawom ruchu zawodowego. Tak więc czytelnik znajdował tu informacje z „życia robotników miejskich”, „z życia furmanów”, „z życia drukarzy”, korespondencje z poszczególnych miejscowości, listy fernali i robotników rolnych. Część tych korespondencji stylizowana była przez samą redakcję, inne sporządzane przez redakcję na podstawie dostarczanych informacji i sprawozdań.

„Prawda Komunistyczna” była pismem opiniodawczym i informacyjnym zarazem. Każdy jej numer przynosił liczne ogłoszenia o zebraniach, komunikaty OK KPRP. Pismo prowadziło także stałą rubrykę wpłat na fundusz prasowy „Prawdy”. Nie zapomniano o ostrzeżeniach przed prowokatorami i naciągaczami, którzy pod pretekstem zbierania pieniędzy na Rady wyłudzały od chłopów ich oszczędności.

W ostatnim okresie istnienia pisma pojawiły się na łamach „Prawdy” poezje, oczywiście o treści rewolucyjnej, nie zawsze udolne, ale pełne szczerości i entuzjazmu rewolucyjnego.

Lokal redakcji „Prawdy Komunistycznej” był równocześnie ośrodkiem kolportażu i miejscem, gdzie można było nabyć i inne pisma KPRP: „Komunistę”, „Przełom”. Redakcja i administracja mieściły się w Lublinie przy ul. Zamojskiego 27 m. 5. Jako redaktor nominalny podpisywał „Prawdę” Stanisław Torczyk, tokarz, członek PPS od 1905 r., a następnie członek PPS-Lewicy<sup>20</sup>. W skład faktycznej redakcji wchodził Juliusz Rydygier, Jan Łazowski, Józef Gutowski, Henryk Altman oraz przez krótki okres (przed wyjazdem do Zagłębia) Witold Tomoro-

<sup>20</sup> Stanisław Torczyk (ur. 11 I 1884 r. we wsi Sławino, woj. lubelskie). W 1917 r. wchodził w skład zarządu sekcji PPS-Lewicy w Petersburgu. Delegat na Zjazd Zjednoczeniowy SDKPiL i PPS-Lewicy. W 1920 r. aresztowany wraz z żoną za działalność rewolucyjną. W latach II wojny światowej członek PPR.

wicz<sup>21</sup>. Funkcje sekretarza technicznego redakcji pełniła Edwarda Altman<sup>22</sup>. Zespół redakcyjny pracował w zasadzie samodzielnie, ale część materiałów, podobnie jak w pozostałych pismach, dostarczana była przez Redakcję Centralną z Warszawy.

Pismo, zawierające 12 stron druku, otwierało hasło: „Proletariusze wszystkich krajów...”, zaś każdy numer zamykał napis: „Niech żyje dyktatura proletariatu”.

„Prawdę Komunistyczną” drukowano w Lubelskiej Spółce Wydawniczej przy ul. Kołłątaja 5. Nakład dochodził do 3000 egzemplarzy.

Zamknięcie pisma poprzedziła dwukrotna rewizja 11 marca. Kilka dni później skonfiskowany został numer 4 „Prawdy”. W nocy z 4 na 5 kwietnia policja zdemolowała lokal redakcji, likwidując pismo ostatecznie.

Łącznie w okresie od 2 marca do 5 kwietnia (data pierwszego i ostatniego numeru) ukazało się 6 numerów „Prawdy Komunistycznej”. Kolportaż „Prawdy” był w zasadzie legalny. Gazeta rozprowadzana była również przez członków RDR. Można je było także nabywać w lubelskich kioskach z gazetami.

#### „KOMUNA”

Do omawianej grupy pism terenowych należała także „Komuna”, organ Łódzkiego Okręgowego Komitetu KPRP.

Połączenie organizacji SDKPiL i PPS-Lewicy w Łodzi odbyło się 27 grudnia 1918 r., jednakże dopiero Łódzka Konferencja Okręgowa, odbyta 9 lutego, stała się podstawą do jednolitego kierowania pracą wszystkich organizacji KPRP w okręgu. W myśl uchwały konferencji powołane zostało do życia pismo, któremu nadano tytuł „Komuna”. Pierwszy jej numer ukazał się 1 marca 1919 r., ostatni (6) 12 lipca. Była więc „Komuna” jednym z najdłużej utrzymujących się legalnych pism KPRP w tym okresie. Tematycznie pismo nie różniło się od poprzednio omawianych organów terenowych. Podkreślić należy obfitość informacji z pracy organizacyjnej Łódzkiego Komitetu Okręgowego KPRP, której główny ciężar tkwił w działalności Rad Delegatów Robotniczych. Wysoka aktywność organizacyjna i propagandowa organizacji łódzkiej znajdowała m. in. swoje odbicie w licznie wydawanych drukach ulotnych i kolportażu literatury partyjnej. W okresie od 16 XII 1918 r. do 9 II 1919 r. kolportaż na terenie okręgu objął 36 000 egzemplarzy druków; od 10 II do 15 III — 49 000 egz.; od 15 marca do 10

<sup>21</sup> Skład redakcji „Prawdy Komunistycznej” ustaliłam na podstawie materiałów biograficznych oraz relacji Henryka Altmana z 1964 r.

<sup>22</sup> Edwarda Altman zginęła w latach okupacji hitlerowskiej (1940/1941).

kwietnia — 115 000 egz. odezw oraz 3780 egzemplarzy gazet i broszur; rekordowa ilość przypadła na okres od 11 kwietnia do 20 maja, kiedy to rozprowadzono w Łodzi i okręgu ponad 300 000 egzemplarzy odezw oraz 17 226 egzemplarzy gazet i broszur<sup>23</sup>.

Nakłady „Komuny” kształtowały się następująco: numer 1 — 1200 egz. i 1500 egz. w jęz. żydowskim<sup>24</sup>, nr 2 — 2000 egz., numer 3 i następne — po 3000 egz.

W skład redakcji „Komuny” wchodzili członkowie Okręgowego Komitetu KPRP. Redaktorem był członek KC KPRP, Adolf Zalberg-Piotrowski, dojeżdżający w związku z tą funkcją z Warszawy do Łodzi<sup>25</sup>.

\*

Do pism lokalnych zaliczyć należy również „Sztandar Komunizmu”, organ Komitetu Warszawskiego KPRP, którego numer 1 wyszedł z datą marzec/kwiecień 1919 r. Pismo to ukazywało się bardzo nieregularnie, pojedyncze jego numery wyszły w latach 1919, 1921 i 1924.

Pisma terenowe KPRP w pierwszym półroczu istnienia partii stanowiły swoiste odbicie działalności całej partii, będąc równocześnie integralną częścią tej działalności. Dlatego też należy rozpatrywać je zawsze w ścisłym powiązaniu z aktualną działalnością i programem tej partii.

Reprezentując świadome i postępowe dążenia klasy robotniczej; wysuwając rewolucyjny program walki, prasa okręgowa KPRP była zarazem odbiciem błędów taktycznych, wypływających z niezrozumienia przez KPRP przeżywanego wówczas etapu, głównie w odniesieniu do kwestii narodowej i chłopskiej.

Z perspektywy czasu wydaje się, że nie należy jednak przeceniać doraźnych haseł czy wręcz niesłusznych rozwiązań, głoszonych przez prasę KPRP w różnych okresach. Rzeczywiście istotne są przede wszystkim trwałe efekty i wartości, jakie pozostawiła ona po sobie, a więc rozpowszechnienie idei walki rewolucyjnej, pogłębienie wśród robotników i chłopów świadomości klasowej, umocnienie przekonania o kierowniczej roli partii w walce o władzę, upowszechnienie haseł internacjonalizmu proletariackiego i wreszcie wychowanie licznej kadry działaczy partyjnych.

Na uwagę zasługuje też wielki wysiłek organizacyjny partii w dziedzinie utrzymania i rozbudowania całego systemu prasowego, przy skąd-

<sup>23</sup> Informacje o rozdziale literatury partyjnej. „Komuna”, nr 2, z 27 II 1919; nr 3, z 13 IV, oraz nr 5, z 27 V.

<sup>24</sup> Tamże. Nie odnaleziono dotychczas wersji żydowskiej pisma. Jedyne informacje na ten temat pochodzą z notatki w samym piśmie.

<sup>25</sup> AZHP, teka osobowa A. Zalberg-Piotrowskiego, ankieta.

inąd bardzo szczupłych, a co istotniejsze, nieprofesjonalnych zespołach redakcyjnych i ogromnie ofiarnej kadrze pracowników „techniki” partyjnej.

#### ANEKS

### Fragment wspomnień Józefa Wawrzyńczaka<sup>1</sup>

PRZED CZTERDZIESTU LATY. WSPOMNIENIA POLIGRAFA

W roku 1916, mając trzynaście lat, dostałem pracę jako uczeń w zecerni drukarni p.f. „St. Świącki” w Dąbrowie Górniczej, za minimalnym co prawda wynagrodzeniem, ale i ta drobna kwota bardzo się przydała.

Właścicielem zakładu był ob. Leon Nowak, z zawodu technik górniczy, absolwent Szkoły Górniczej, tzw. „Szygarki”, w Dąbrowie Górniczej. Był to człowiek nadzwyczaj światły, o poglądach postępowych, wielbiciel kultury, on też po egzaminie przyjął mnie do pracy, zachęcając do dalszego kształcenia się na kursach wieczorowych oraz pogłębiania wiedzy przez czytanie książek, a ponieważ był jednym z założycieli wypożyczalni książek p.n. Biblioteka C. Kozłowskiej w Dąbrowie Górniczej, skierował mnie do powyższej.

Biblioteka posiadała kilka tysięcy książek, a ponieważ grono założycieli składało się z ludzi postępowych, posiadała między innymi dzieła Marksa, Engelsa oraz innych pisarzy socjalistycznych, co było na owe czasy wielkim wyłomem w murze przesądów większości mieszkańców tak małej osady.

Przeczytałem wszystkie dzieła pisarzy socjalistycznych, jakie posiadała biblioteka, między innymi i *Kapitał* Marksa, ale niewiele jeszcze rozumiałem, o co chodzi.

W tym okresie kierownikiem technicznym zakładu był tow. Włodzimierz Zieliński, drukarz-maszynista, stary bojowiec SDKPiL, który za działalność rewolucyjną w roku 1905—1907 był skazany i zesłany na Sybir. Po odsiedzeniu kary czy też ucieczce, bo już nie pamiętam, powrócił do Zagłębia i został przyjęty do pracy w drukarni, chociaż właściciel wiedział o jego przekonaniach, zesłaniu i należeniu do SDKPiL.

Tow. Zieliński — dobry organizator, żyjący wielkimi tradycjami walki rewolucyjnej klasy robotniczej Zagłębia, niejednokrotnie prowadził dyskusję z kolegami w zakładzie na tematy polityczne, którym ja jako młody chłopiec przysłuchiwałem się, a kojarząc treść przeczytanych książek o tematyce socjalistycznej z zasłyszonymi rozmowami, urabiałem swój światopogląd na sprawy robotnicze. Na jednej z takich dyskusji tow. Zieliński rzucił myśl zorganizowania związku drukarzy. Myśl tę koledzy podchwycili i zaczęły się starania o założenie związku.

Po otrzymaniu zezwolenia od władz austriackich na wiosnę 1917 roku został założony Związek Zawodowy Drukarzy w Dąbrowie Górniczej, a po nawiązaniu stosunków z kolegami z Będzina i Sosnowca, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, został utworzony w sierpniu 1917 r. Związek Zawodowy Drukarzy i pokrewnych zawodów z siedzibą w Sosnowcu. Równocześnie na terenie zakładu działała koleżeńska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, założona już wcześniej przez tow. Zielińskiego.

Po zakończeniu wojny w roku 1918 zaświtał dzień wolności dla znękanego długoletnim trwaniem wojny klasy robotniczej Zagłębia. W Dąbrowie Górniczej w ko-

<sup>1</sup> AZHP,teczka osobowa 8387, s. 2.

palni „Paryż” (obecnie „Generał Zawadzki”) powstała Rada Delegatów Robotniczych i Czerwona Gwardia, jako zbrojne ramię tejże. Tow. Zieliński poza pracą zawodową rzucił się w wir walki propagandowej. Przemawiał na wiecach, agitował, wskazując na powstałą z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy — Komunistyczną Partię Robotniczą Polski jako jedyną, która walczy o całkowite wyzwolenie klasy robotniczej spod wyzysku kapitalistycznego, o rządy robotniczo-chłopskie. Wskazywał na ZSRR<sup>2</sup>, gdzie to już nastąpiło, i że tylko w sojuszu z wyzwolonym narodem rosyjskim klasa robotnicza Polski odnieść może zwycięstwo nad kapitalistami i obszarnikami. Potrzeba więc solidarności całej klasy robotniczej, aby zwycięstwo nasze było całkowite i aby raz na zawsze zginął wyzysk człowieka przez człowieka.

W tym też okresie, tj. w początkach 1919 roku, tow. Zieliński z polecenia KPP założył „Wiedzę Robotniczą”, której był kierownikiem politycznym, a tow. Władysław Sokołowski, introligator, również pracownik drukarni „St. Święcki”, zajmował się pracą kulturalno-oświatową. „Wiedza Robotnicza” zajmowała lokal w budynku byłej stacji kolei Dąbrowsko-Iwangrodzkiej przy ul. Król[owej] Jadwigi, obecnie wznosi się tam wybudowany w roku 1957<sup>2</sup> dzięki tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu wspaniały Dom Kultury, największy nie tylko w Zagłębiu, ale i w całej Polsce.

Drukowaliśmy w zakładzie ulotki, legitymacje, afisze, organ Rady Delegatów Rob. Zagł. Dąbrowskiego. Wkrótce w mieszkaniu tow. Zielińskiego umieszczona została redakcja organu KPRP „Komunista”, który wychodził co tydzień, a później dwa razy w tygodniu, w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy. Redaktorem pisma był początkowo tow. Urbanowicz, adwokat z Kielc, wielki ideowiec i niezmordowany szermierz idei komunistycznej, pracujący od świtu do nocy. Nieraz dziwiliśmy się, kiedy ten człowiek sypia, podobno sypiał tylko dwie godziny na dobę. Pisał artykuły, czytał korekty, był obecny przy łamaniu gazety, załatwiał kolportaż. Później przyjechał tow. Krasny (pseudonim), który pisał artykuły oraz zajął się opracowaniem materiałów do gazety. Był to człowiek o nieprzeciętnej inteligencji, działacz komunistyczny wielkiej miary.

Pamiętam jego bardzo czytelne rękopisy, których składanie nie sprawiało trudności, a treść była zwięzła i jasna tak, że z prawdziwą przyjemnością je się składało, oczywiście ręcznie, gdyż linotypu zakład nie posiadał.

Chociaż byłem młodym chłopcem, jednak tow. Urbanowicz, jak i tow. Krasny bardzo chętnie prowadzili ze mną rozmowy, gdyż często przebywali w drukarni. Rozmowy te oraz składanie ich artykułów coraz bardziej pogłębiało moje wiadomości o roli klasy robotniczej i czołowej działalności KPP w walce o lepszą przyszłość mas pracujących.

Niestety, reakcja coraz bardziej dochodziła do głosu, zaczęły się represje i aresztowania. Gazeta przestała wychodzić, redaktorzy zmuszeni byli wyjechać. Tow. Zieliński został aresztowany i wywieziony do obozu do Dąbia. Rada Zjazdu Przemysłowców, której siedziba znajdowała się w Dąbrowie Górniczej w tzw. „Resursie”, uchwaliła zbojkotować drukarnię i wydała polecenie do wszystkich przedsiębiorstw w Zagłębiu, aby nie przysyłały zamówień na druki. Właściciel jakoś się z tego wykreślił, ale zakład pozbawiony był zamówień. Mimo tych represji właściciel początkowo nie zwalniał nikogo, jednak po upływie roku zaczął stopniowo ludzi zwalniać, gdyż nie miał z czego wypłacać zarobków. Tow. Zieliński został po pewnym czasie zwolniony z obozu (zdaje się po roku), ale nie miał już po co wracać do zakładu, gdyż zakład wegetował, zatrudniając zaledwie 20% załogi.

<sup>2</sup> Chodzi oczywiście o Rosję Radziecką (RFSRR).



Przy druku „Komunisty” pracowali kol. Stanisław Bałdys, Maurycy Borstein, Maksymilian Chmurkowski, Bronisław Siewniak — zecerzy (wszyscy nie żyją), no i niżej podpisany. Maszyniści: kol. Władysław Siewniak, Mieczysław Siewniak (nie żyje), Edmund Wróblewski. Introligatornia: tow. Władysław Sokołowski, tow. Bronisława Sperczyńska, kol. Stanisława Działach (Smętek) i inni.

Tow. Zieliński po powrocie z obozu dostał pracę jako kierownik filii Kasy Chorych w Dąbrowie Górniczej dzięki poparciu KPP, która miała w tym okresie jeszcze duże wpływy w tej placówce.

W roku 1920 dostałem wezwanie od tow. Zielińskiego, aby się zgłosić do niego do biura w bardzo pilnej sprawie. W tym samym jeszcze dniu zgłosiłem się do niego, gdzie zastałem nie znanego mi osobnika, a którego przedstawił mi tow. Zieliński jako działacza KPP. O nazwisko oczywiście nie pytałem ze zrozumiałych względów. Po rozmowie na tematy ideologiczne z obu towarzyszami tow. Zieliński oznajmił mi, że zachodzi pilna potrzeba złożenia ulotki w tajnej drukarni KPP. Zostałem pouczony przez towarzyszy o środkach ostrożności, jakie trzeba zachować w tym wypadku, następnie, jak się tłumaczyć w razie aresztowania. Otóż miałem twierdzić, że nie należę do żadnej organizacji politycznej, lecz podjąłem się tej pracy za wynagrodzeniem, co mogło się wydawać prawdopodobne, gdyż byłem wtedy bez pracy. W razie „wsypy” miało to wpłynąć na niższy wymiar kary, tak twierdzili towarzysze. Następnie nie znany mi towarzysz zapytał mnie, czy zechciałbym przejść na stały etat w pracy konspiracyjnej, na co wyraziłem zgodę, po czym wręczył mi rękopis i oświadczył, że lokal tajnej drukarni wskaże mi tow. Karol Lipski, członek ZMK, którego znałem osobiście jako zdecydowanego bojownika, oddanego całym sercem idei komunistycznej. Tow. Lipski był niewiele ode mnie starszy, może o rok lub dwa, dlatego też rozumieliśmy się doskonale.

[...] I tak po przejściu ok. 2 km doszliśmy do „Basiuli” na peryferiach Ząbkowic, w lesie, nad rzeczką. Na uboczu stał nowo wybudowany domek, do którego wszedł ów towarzysz, następnie ja. W mieszkaniu znajdował się inny towarzysz oraz młoda dziewczyna. Zaczęliśmy rozmawiać, dziewczyna w rozmowie powiedziała mi, że studiuje na Uniwersytecie Warszawskim, a teraz przerabia materiał. Po pewnym czasie weszliśmy do piwnicy, gdzie ujrzałem kasztę garmondu, wyjąłem rękopis i zacząłem składać, ale trudne to było, gdyż do kaszty dostało się trochę piasku (podłoga w piwnicy była z piasku), następnie czcionki przemywano naftą, co wielce utrudniało składanie, gdyż każdą literkę trzeba było wycierać. No, ale uporałem się jakoś z układem; była to ulotka nawołująca do generalnego strajku z powodu wojny z Krajem Rad. Obecny przy tym towarzysz oznajmił mi, że drukiem sami się zajmą.